

Góry Łańcuchowe

Pod koniec zimy padła propozycja: Jedziemy na jeden dzień w Góry Łańcuchowe! Wszyscy zastanawiali się, gdzie to owe góry są, skoro można w nie pojechać na jeden dzień z Warszawy. Jak to gdzie? Pod Mińskiem Mazowieckim...



Początek grani...

Trzeba przyznać, że nazwa naprawdę korci, żeby sprawdzić, co kryje się za pojęciem Gór Łańcuchowych. Słyszając, że jedziemy w „mazowieckie góry” przyłączyło się do nas kilkunastu znajomych. Każdy chciał przejść się głównym grzbietem tego niezwykłego pasma.

Samochody zostawiamy przy rezerwacie Bagno Pogorzel – naturalnym terenie z wieloma oczkami wodnymi i roślinnością bagienną, m.in. lasem turzycowym. O tej porze roku jest tu zupełnie cicho. Tylko nieliczni lokalni wędkarze, nie przejmując się ochroną przyrody, łowią ryby w przerębłach. Od jeziorok ru-

szamy na północ, w stronę lasu. Z tego miejsca trzeba skręcić w prawo i już jesteśmy u stóp gór.



Pierwsze większe urwisko...

Początkowe podejścia są bardzo strome, gdyż, wiadomo, trzeba się wdrapać na grzbiet. Po osiągnięciu pewnej wysokości idzie się już łatwiej – nie przeszkadzają osuwające się piaski. Grań jest jednak dość stroma i nieuważni mogą zsunąć się kilka metrów w dół. Po kilku minutach dochodzimy do pierwszego szczytu bez nazwy o wysokości 167 m.

Góry Łańcuchowe to tak naprawdę pasmo wydm, wyrastających do 20 metrów ponad otaczający krajobraz. Wzgórza rozciągają się przez 2,5 km na linii wschód–zachód. Porasta je niski las sosnowy, a co kilkaset metrów można spotkać piaszczyste urwisko. Ważne jednak, że góry zaznaczają się w krajobrazie.



Na jednym ze szczytów

Atakujemy dalej granią, przechodzimy przez wyciętą w górach drogę, w końcu pojawia się pierwsza wielka „piaskownia”. Otwierają się pierwsze widoki na południe – na zabudowania Pogorzeli. Górkami o dołkami dochodzi się do wioski Julianów oraz do wielkiego piaszczystego zjazdu. W zimie to na pewno świetne miejsce na wszelkiego rodzaju zjazdu (mało takich jest na Mazowszu!).

Idąc dalej przez zarośnięty las można dojść do najwyższego szczytu w okolicy – góry Skorinowej (173 m), jednak

ścieżki prowadzące w tamtą stronę są już mniej widokowe. Do samochodów wracamy tym razem drogą u stóp gór i w ten sposób od dołu oglądamy piaszkowe urwiska.



Piasku na pewno nie zabraknie

Góry Łańcuchowe polecamy na niezmierny spacer – szczególnie z małymi dziećmi. Ilość górek i piasku jest tu wręcz niespotykana. Dla rowerzystów również się świetnie nadają, tylko że jest to większe wyzwanie. Tym, co odstrasza to niestety zaśmiecone okolice drogi z Mińska Mazowieckiego. Gdy odejdziemy dalej – na pewno urzekną nas okoliczne krajobrazy.

Tekst i zdjęcia: Jakub Jagiełło

Informacje praktyczne:

Góry Łańcuchowe leżą 5 km na południe od Mińska Mazowieckiego, przy drodze nr 802 (Mińsk Maz.-Seroczyn). Przed Pogorzela przejeżdżamy przez widoczne wzniesienie i las, zaraz potem jest Bagno Pogorzeli, przy którym można wygodnie zaparkować. Trudność trasy rowerowej: 3 (średnia).
Zobacz na mapie

Internetowy Przewodnik Turystyczny
www.ciekawe-miejsca.net